

Get in **Action**

SKILLS WORKSHOP



O co chodzi?

O akcji „Wyloguj się do życia” dowiedzieli się z Internetu, a konkretnie z wywiadu zamieszonego na portalu YouTube. „Kiedy kolega znalazł konkurs w Internecie usiedliśmy i pomyśleliśmy, co możemy zrobić?” - wspomina Oliwia. Uczniowie mieli za zadanie zaprojektować trwający przynajmniej miesiąc cykl wydarzeń, które zachęcą młodzież do odejścia od komputera i pokażą alternatywne sposoby spędzania wolnego czasu. Nagrodą były fundusze na realizację przedstawionego pomysłu, a także udział w spocie promującym kampanię „Wyloguj się do życia”.

Stworzenie zwycięskiego projektu zajęło im zaledwie kilka dni. Ich myślą przewodnią stała się kultura ulicy. „Zdecydowaliśmy się na hip-hop, ponieważ każdemu z organizatorów ta subkultura jest, lub była, bardzo bliska” - tłumaczy Kamil. Projekt zakładał przeprowadzenie serii warsztatów z beatboxu, tańca, graffiti oraz rapu, jak również stworzenie na ścianie szkoły ogromnego muralu. „Gdy wysyłaliśmy prezentację na konkurs nie wiedzieliśmy jeszcze ile pracy jest przed nami” - wspomina Miłosz. Już na samym początku, obok ogromnej radości z wygranej, zaczęły pojawiać się pierwsze problemy. Okazało się, że budżet nie do końca się domyka. Z tego też powodu zaczęło się poszukiwanie dodatkowych sponsorów. Na szczęście licealistom na pomoc przyszło wiele firm i instytucji, które w zamian za reklamę użyczyły im swojego sprzętu i ufundowały nagrody dla uczestników warsztatów.

Kolejnym krokiem było przygotowanie harmonogramu zajęć i zaproszenie na nie rówieśników. O ile to pierwsze poszło stosunkowo łatwo, o tyle to drugie sprawiło już więcej problemów. „Wydawało się, że ściągnięcie uczestników na warsztaty będzie pestką, jednak



w rzeczywistości okazało się to nie lada wyzwaniem” - stwierdza Miłosz, po czym dodaje - „Przez trzy dni wolne od szkoły, podczas matur odwiedzaliśmy lubelskie gimnazja i zapraszaliśmy uczniów do włączenia się do akcji”. „Poświęciliśmy przede wszystkim bardzo dużo czasu. I to głównie wolnego” - przyznaje Kuba. W efekcie warsztaty przyciągnęły mnóstwo młodych ludzi. Jak zauważa Oliwia „Było dużo energii bijącej od uczestników i chęci do działania”

Festiwal Hip-Hop „Get in Action” zakończył się dwunastego czerwca wielką imprezą StreetJam zorganizowaną na terenie V LO. Wydarzenie to z pewnością na długo zapisze się w świadomości nie tylko naszych licealistów, ale i całego Lublina. Mamy nadzieję, że już wkrótce dane nam będzie uczestniczyć w podobnych projektach organizowanych przez uczniów naszej szkoły.

Klaudia Judkiewicz kl.IIF





Fot. Jadwiga Lasocka

Realizacja projektu wymagała dużego zaangażowania i poświęcenia wolnego czasu, jednak uważam, że to się nie zmarnuje. Osobiście nauczyłam się przede wszystkim jeszcze lepszej pracy w grupie, zorganizowania i punktualności. Tworzenie Get in Action było dla mnie także świetną zabawą i okazją do poznania nowych ludzi, z którymi dzielę wspólne zainteresowania kulturą hip hop.

Oliwia Jasińska z klasy IIG

Czasem bywało ciężko, z czym wiązały się zarwane noce, poszarpane nerwy i kilka brudnych kubków po kawie, ale było warto. Jesteśmy zadowoleni z efektów naszej pracy i nie zamierzamy poprzestać na niedawno zakończonym projekcie.

Kamil Kolasa z klasy IIA

Finalny projekt jest rozwinięciem pomysłu, który powstał już jakiś czas temu. W naszym mieście brakowało takiego wydarzenia, które od początku do końca jest przygotowane wyłącznie dla gimnazjalistów i licealistów. Lublin jest szczególnym miastem, w którym kultura hip hop jest naprawdę bardzo żywa. Może nie ma tu zbyt wielu legalnych wydawnictw, ale chociażby Jahdeck z Chonabibe, Dolar, Pitzo&Polskky czy grupa Magnifiko, to ludzie z ogromnym, wieloletnim wachlarzem doświadczeń. Celem projektu było zarówno odciągnięcie młodzieży od wirtualnego świata, jak i zwrócenie uwagi na to, ile można zrobić w naszym lokalnym środowisku, korzystając z tego co już mamy w Lublinie.

Paweł Zagrodniczek z klasy IIA

Organizacja akcji wymagała od nas nie lada poświęcenia. Przyniosła nam jednak więcej dobrego doświadczenia niż złych przeżyć i zarwanych nocy. Bardzo pouczającą chwilą było chodzenie po lubelskich firmach i zapraszanie ich do wsparcia akcji, poprzez podarowania nagród dla uczestników.

Miłosz Budka z klasy IID

Przygód jest do opowiadania bardzo dużo. W wiązały się z nimi bardzo różne emocje. Najpierw strach, niepewność, bardzo duży chaos. Ale wszystko po to, żebyśmy już 12 czerwca mogli odetchnąć i dojść do wniosku że było warto. Jesteśmy jednymi z niewielu, którym udało się coś zrobić.

Kuba Dobroch z klasy IID

Dyrektor V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie

Pan Zbigniew Jakuszkó o Get In Action

Aktualnie dużo mówi się o uzależnieniu od Internetu, szczególnie wśród młodzieży. Co Pan Dyrektor o tym sądzi? Czy to rzeczywiście tak poważny problem?

Na Internet nie można się obrażać i nie można się obrażać na młodzież, że z niego korzysta. Był czas, że za dużo jeździła rowerami, samochodami, później za dużo jadła, a za mało się ruszała, teraz młodzież korzysta z Internetu. Trzeba się z nim zaprzyjaźnić. On jest konieczny i potrzebny. Ale najważniejsze, żeby nie zastąpił nam myślenia. Chodzi o to, żeby spróbować coś zrobić, nie krytykować. My dorośli, nie chcemy zabronić korzystania z sieci. Przecież nasza szkoła jest jedyną w Lublinie placówką, w której WiFi jest dla młodzieży ogólnodostępne. Bo to musi być. Teraz w VLO będą Hot Spoty. Zamontujemy je we wrześniu, dzięki czemu młodzież będzie miała łatwiejszy i bardziej komfortowy dostęp do Internetu, z którego będzie mogła, i miejmy nadzieję będzie umiała, korzystać. Jeżeli teraz wy potraficie zrobić projekt, który daje alternatywę wobec sieci, pokazujecie rówieśnikom, że można na chwilę zostawić Internet i zająć się czymś fajnym. Myślę, że w tym kierunku należy „wędrować”. Internet idzie z nami, jest w kieszeni, w smartfonie, jest wszędzie. Ja nie cierpię telefonów komórkowych, ale przyzwyczajam się, lubię go mieć ze sobą, jako taki wentyl bezpieczeństwa. Wiem, że jeżeli znajdę się w niebezpieczeństwie, mogę od razu wezwać pomoc. Nie jest mi niezbędny do życia, ale w niektórych sytuacjach jest znacznym udogodnieniem. Jak go nie mam, to tak jakoś głupio się czuję. Nie mam swojej bariery bezpieczeństwa. Jeśli będę zagrożony, jak coś mi się stanie, będę miał wypadek na drodze, lub gdy samochód się zepsuje, to będzie problem. Myślę, że jeżeli młodzież tak samo będzie traktować Internet, jako wentyl bezpieczeństwa, a nie jako cel życia to nie będzie żadnego zagrożenia.

Uczniowie naszej szkoły zwyciężyli w ogólnopolskim konkursie promującym akcję „Wyloguj się do życia” i otrzymali fundusze na realizację swojego autorskiego projektu „Get in Action”. Jaka była Pana reakcja na tą wiadomość?



Fot. Magdalena Kobylińska

Bardzo się ucieszyłem, ponieważ marzy mi się taka szkoła, gdzie oprócz nauki i wychowania, uczniowie znajdą miejsce na realizację swoich pasji, pomysłów, gdzie będą mieli czas i możliwość coś takiego zrobić. Jest to dla mnie bardzo ważne. Jestem szczęśliwy, bo to okazało się że jeszcze jedna grupa uczniów potrafiła dokonać czegoś wielkiego, zrobić świetny projekt. Macie możliwości przyspieszonego rozwoju, ponieważ jesteście zdolni, mądrzy i szkoła nie hamować was w waszym rozpędzie, tylko powinna go wspomagać. Jeżeli to się udało, potrafiliście stworzyć ogólnopolski projekt, pozyskać dzięki niemu fundusze, to jesteście gotowi do dorosłego życia. Nie oszukujmy się, każdy mówi o sprawach dydaktycznych, wychowawczych zapominając, że właściwie to my przygotowujemy was także do zarabiania pieniędzy i zdobywania pracy. Moim marzeniem jest, żeby pieniądź nie był wartością nadrzędną. Będziecie pracować, gro-

madzić środki by lepiej żyć. Dlaczego zatem mamy się wstydić, że przygotowujemy młodzież do zarabiania pieniędzy? Przecież zostaniecie lekarzami, będziecie zarabiać pieniądze, sprzedawać wiedzę. Zostaniecie prawnikami, też będziecie sprzedawać wiedzę. Ja, jako nauczyciel, również sprzedaję swoją wiedzę i to jest całkiem normalne. Cieszę się, że potrafiłście pogodzić naukę i jeszcze znaleźć czas na realizację pomysłu. Gratulacje!



Fot. Magdalena Kobylińska

Co Pan sądzi o stworzonym przez uczniów V LO projekcie? Czy warsztaty promujące kulturę hip-hop to pomysł, który rzeczywiście jest w stanie odciągnąć młodzież od komputerów i zachęcić do aktywnego spędzania wolnego czasu?

To wy najlepiej wiecie. Ja już jestem trzy pokolenia od was starszy, więc mój sposób myślenia, znacznie różni się od waszego. Chociaż dzięki nieustannemu kontaktowi z wami mogę się pochwalić, że pomimo tych diametralnych różnic coraz lepiej rozumiem myślenie młodzieży. Przynajmniej rozumiem wasze zachowanie. Jeżeli uważa-

cie, że ta forma odciągnie od Internetu, to pewnie macie rację, bo kto ma lepiej wiedzieć? Hip-hop. Ja przeszedłem szkołę hip-hopu z synem, który go uwielbiał. Nie mogłem zaakceptować tego rodzaju muzyki, nie podobają mi się teksty utworów. Mówię: „synu, tam śpiewają ‘biedne dzieci’, które nie mają rodziców, ojciec w więzieniu, matka samotna, nie mają co jeść. Traktują muzykę jako lekarstwo na swój żal, tak samo jak inni traktowali blues. Ale ty, nie identyfikuj się z tym.” Jednak w pewnym momencie zaczął słuchać Mozarta. Od hip-hopu przeszedł do Mozarta i do dzisiaj uwielbia operę, muzykę klasyczną. Myślę, że każdy w życiu przechodził przez taki etap rozwoju i dobrze, że się rozwinął, poznał różne sytuacje, zweryfikował poglądy. Tak samo wy, jeżeli uważacie, że ta formuła może być alternatywą dla Internetu, to trzeba rozwijać, nawet jeżeli to nie jest to koniec waszej drogi w samookreślanu się, a jedynie epizod.

Co sądzi Pan o nowoczesnej sztuce murali? Czy to jeszcze sztuka, czy dzieła o charakterze użytkowym?

Podoba mi się i chętnie się mu przyglądam. Jeżeli ktoś ma pomysł i chce ozdobić zwykły, szary mur czymś oryginalnym, to jestem na tak. Nawet jeżeli jest to graffiti naszych absolwentów, którzy dostali ode mnie zgodę na ćwiczenie swoich umiejętności na ścianach sali gimnastycznej. Jestem zwolennikiem realizacji pomysłów, które rozwijają kreatywność i wpływają na wygląd otoczenia. Jak każdy rozsądny człowiek jestem jednak przeciwny działaniom oszpecającym cudze mienie. Bezsensowne napisy, bohomyzy. które mijamy na co dzień na ulicach - to nie jest coś, co należy popierać. Ale jeżeli ktoś ma ideę, swój pomysł, który zrealizuje przy pomocy farb - nie mam nic przeciwko. Dlatego jestem zadowolony, że na ścianie naszej szkoły powstał mural. Chociaż gdy grupa była w trakcie prac, zaniepokojeni mieszkańcy poinformowali Straż Miejską, sądząc, że ktoś próbuje zdewastować ścianę szkoły. Musiałem zainterweniować i wyjaśnić, że artyści robią to za moją zgodą. Cieszę się, że mural zdobi nasz szary budynek.

Klaudia Judkiewicz kl. IIF
Ewelina Dudek kl. IIA
Karolina Szymańska kl. IIA

Zajęli się nami najlepsi!

Dzięki niesamowitej kreatywności i zaangażowaniu, uczniom naszej szkoły udało się wygrać konkurs „Wyloguj się do życia... a robi się to tak!” i zorganizować prawdziwe hip-hopowe szaleństwo: Get in Action. Podjęliśmy współpracę z wieloma znanymi osobami, które dzieliły się z uczestnikami swoją wiedzą i pasją. Bez nich sukces, jaki odnieśliśmy, nie byłby w ogóle możliwy.

Hubert Pyrgies, wokalista i beatboxer, bardziej znany pod pseudonimem Jahdeck, przez trzy dni w świetnej atmosferze, wprowadzał uczestników w podstawy beatboxowania. Na scenie działa nieprzerwanie od 2003 roku, a od 2007 roku jest wokalistą zespołu Chonabibe. W 2004 roku ukazał się debiutancki album grupy, na którym większość tekstów piosenek jest jego autorstwa. Ma na swoim koncie współpracę z innymi wykonawcami np. z Grubsonem, czy Jareckim. Od 2010 roku prowadzi beatboxerskie treningi twórczości, które aranżuje według autorskiej metody „Muzyka bez instrumentów”.

Za zajęcia z tworzenia graffiti, oraz wykonanie wspianego muralu, który ozdobił jedną ze ścian naszej szkoły jest odpowiedzialna kreatywna, pozytywnie zakręcona grupa Magnifiko. Tworzy ją garstka ludzi działających w przestrzeni miejskiej, którą chcą zmieniać, współtworzyć i mieć na nią wpływ – ku swojej i naszej frajdzie!



Źródło: www.facebook.pl/getinaction.vlo



Źródło: www.facebook.pl/getinaction.vlo

Dzięki Pitzo&Polssky'emu na zajęciach ze street dance'u trudno było usiedzieć na miejscu. Paweł Mazur i Karol Polak – bo tak nazywają się dwaj utalentowa

ni tancerze, którzy zdobyli sławę i rozpoznawalność w całej Polsce, dzięki swoim występom w piątej edycji show „Mam Talent!”, podbili serca jurorów i publiczności, czym zagwarantowali sobie drugie miejsce na podium. Obecnie są bardzo aktywni zawodowo – prowadzą warsztaty taneczne, występują na imprezach i konkursach, zarówno w charakterze uczestników, jak i jurorów oraz z powodzeniem dają na nich pokazy. Jak sami mówią, „Mam Talent!” to był dopiero początek prezentowania światu ich sztuki: synergii streetdance, sztuki i rozrywki.

Raper GREJTU (Bartek Majewski) poprowadził natomiast zajęcia z teorii i tworzenia muzyki. Jest studentem na wydziale muzykologii z bogatą przeszłością zawodową. Był dziennikarzem Radia Bayer FM i współtworzył jedną z pierwszych i najbardziej liczących się audycji hip-hopowych na Mazurach – Rap Seszyn. Jest redaktorem

portalu Kultura Podwórka i dziennikarzem w organizacji ToJestTo. Do tej pory wydał mixtape „Enjoy the silence”, we współpracy z Kostkiem, oraz solowy minialbum „GREJTTEJP”.

Po teorii i tworzeniu, ważna jest przecież praktyka. A o to zadbał już ekspert od freestyle’u – Tomasz „Dolar” Dymek. Jako improwizujący poeta działa od 1999 roku. Wykorzystując swoje umiejętności błyskawicznej melo-deklamacji brał, i nadal bierze udział w licznych konkursach raperów, którzy walcząc ze sobą na scenie udowadniają swoją wyższość „na mikrofonie”. W 2010 roku wydał swój debiutancki album, noszący nazwę „Dwanaście Taśm”, który cieszy się sporym uznaniem w raperskim środowisku. Działalność również w głośnym projekcie „Miasto Poezji”, na nowo adaptując utwory znanych i cenionych polskich poetów. Jego działalność zawodowa obejmuje współpracę z wieloma artystami, m.in. z: Eldo, O.S.T.R., Junior Stress, Dj Feelix, Grammatik, Al-Fatnujah, Markiem Majewskim i Jackiem Fedorowiczem.

Z uczestnikami warsztatów spotkał się również Sebastian „HZOP”. Początkowo HZOP (Honorem Zjednoczeni Odwagą Połączeni) było projektem raperskiego trio, jednak od 2010 roku jest solowym. W tym właśnie roku ukazała się nieoficjalna płyta „W imię zasad”, a w marcu 2012 roku już oficjalna „Drogowskazy Życia”. Patronuje mu wytwórnia RPS Entertainment, dzięki której wydał jeszcze dwa albumy.

Ostatnimi, ale przecież nie najmniej ważnymi prowadzącymi warsztaty byli Arson i Lukas tworzący duet „Odgłosy Miasta”. Ich debiutancki album, „Da się”, ukazał się w marcu tego roku, jednak nie oznacza to, że są niedoświadczeni w branży. Od 2004 roku, czyli od rozpoczęcia współpracy wydali bowiem aż sześć (!) nieoficjalnych płyt. Obecnie razem z ekipą PMD oraz Cyhaczem tworzą grupę „Wschodnia strona”.

Siedmiu prowadzących, osiemnaście różnych spotkań, moc zabawy i zdobywanie ciekawych doświadczeń – tak można podsumować zajęcia zorganizowane w ramach Get in Action. Dzięki hip-hopowym prelegentom wylogowanie się do życia jeszcze nigdy nie było tak proste ani tak przyjemne!

Zuzanna Pikul, kl IIIG



Rys. Marta Pietraś

Uczestnicy o akcji

Do udziału w zajęciach organizowanych w ramach Get In Action mógł zgłosić się każdy uczeń V LO i nie tylko. Zainteresowanie było ogromne - uczestnicy dowiadawali się o zajęciach w różny sposób, mieli inną motywację do wzięcia udziału w projekcie, ale jedno na pewno mieli wspólne: chęć rozwijania się i dobrej zabawy.



Rys. Marta Pietras

Paulina, IIC (taniec, 11.06)

Co skłoniło cię do wzięcia udziału w warsztatach?

Moją pasją jest taniec, przyszłam zobaczyć jak jest w NBDS-ie.

Czy nauczyłaś się czegoś nowego?

Tańczę od czterech lat, także dla mnie to taka trochę powtórka, ale fajnie się tak pobawić, inny trener, inna muzyka, inny styl. Spodziewałam się, że będzie gorzej, bo tańczę raczej taniec współczesny New Age, a to jest Old School i myślałam, że będzie trudno, ale było fajnie.

Czy według Ciebie potrzebne są takie zajęcia w szkole?

Myślę że tak, bo na pewno są bardzo ciekawe, mogą zachęcić do tańca. Jak wiemy teraz młodzież unika aktywności fizycznej, szczególnie na wf-ie i takie zajęcia są fajne.

Filip, IIB (8.06)

Skąd dowiedziałeś się o akcji?

Przyznam szczerze, że o samej akcji dowiedziałem się w szkole, gdy razem z klasą zostałem zaproszony na warsztaty graffiti. Wcześniej akcja migłała mi gdzieś na Facebooku, ale nie wgłębiałem się w temat.

Czego spodziewałeś się przychodząc tutaj?

Nie myślałem o tym, w tych kategoriach. Uznałem to za kolejną inicjatywę uczniów i byłem otwarty na to, co tam zobaczę. Zostaliśmy poinformowani, że będą warsztaty z grafiki, ale jeśli ktoś ma ochotę bardziej się uaktywnić może pójść na salę, gdzie odbywały się warsztaty z tańca nowoczesnego. Osobiście wybrałem graffiti, aczkolwiek po warsztatach, wracając do sali gimnastycznej, zobaczyłem wiele rozbawionych osób na sali gimnastycznej.

Czy dowiedziałeś się czegoś nowego?

Owszem, widziałem jak tworzy się od podszewki reklamę takiego eventu, ponieważ podczas warsztatów była właśnie nagrywana. Było to ciekawe doświadczenie.

Czy takie akcje są potrzebne?

Uważam, że akcje takie jak ta są potrzebne, rozwijają pasje i zainteresowania młodych ludzi, otwierają horyzonty i zachęcają do wyjścia z domu. Jest to dopiero pierwsza edycja tego wydarzenia i zakładam, że nie wszystko poszło tak, jak miało być w zamyśle. Niemniej, jest to olbrzymia promocja i sukces V LO. Kolejne edycje akcji na pewno zaowocują jeszcze lepszymi rozwiązaniami.

Mateusz, XIV LO (taniec, 11.06)

Jak się dowiedziałeś o akcji?

Internet.

To jest Twój pierwszy dzień na warsztatach tanecznych?

Tak, ale byłem jeszcze na spotkaniach z raperami.

I jak ci się podobało?

Było bardzo fajnie. Nie będę mówił, jak mi się bardzo

podobało, bo chyba nie wolno przeklinać (śmiej). Nauczyłem się ciekawych rzeczy. Na finale przedstawimy Waszej szkole co potrafimy!!

Czy według Ciebie takie zajęcia są potrzebne?

Są potrzebne, no bo wiesz, dzieciaki mogą coś sobie porobić. Jest coś do roboty, ogólnie mówiąc. Pewnie, że warto przyjść. I jeszcze za darmo (śmiej).

Iza, IIC (warsztaty taneczne, 11.06)

Skąd dowiedziałas się o warsztatach tanecznych?

Z facebooka.

Tańczyłaś gdzieś przedtem?

W NBDS-ie. Prowadzących warsztaty też znałam wcześniej.

Czy na warsztatach nauczyłaś się czegoś nowego? Może zainspirowały Cię do czegoś?

Tak, poznałam nowe kroki i układy. Wszystkie nowe kroki

motywują mnie i inspirują do tworzenia własnych zestawień. Staram się freestyleować, bo to jest główny cel tego że tańczę.

Według ciebie takie akcje w szkole są potrzebne? Czy powinny być organizowane w szkole czy poza nią?

Tak. I w szkole i poza nią, jak najwięcej, bo to fajna sprawa. To bardzo ciekawa akcja z tego względu, że można albo odkryć swoje pasje, albo je pogłębić. I warto po prostu coś robić.

Gabriela Majka, Emilia Samólnik kl. IIF

Wyloguj się do życia... a robi się to tak!

Kampania „WYLOGUJ SIĘ DO ŻYCIA... a robi się to tak!” jest finansowana z Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, którym dysponuje minister zdrowia. Projekt realizuje Fundacja Innowacyjnych Rozwiązań Społecznych i Terapeutycznych – FIRST we współpracy z Krajowym Biurem ds. Przeciwdziałania Narkomanii.

Projekt „WYLOGUJ SIĘ DO ŻYCIA... a robi się to tak!” to kontynuacja ubiegłorocznej akcji przebiegającej pod nazwą „Wyloguj się do życia”, która uświadamiała, że zagrożenie uzależnienia od Internetu wśród młodzieży staje się poważnym problemem społecznym – badania potwierdzają, że prawie 40% gimnazjalistów lepiej czuje się w wirtualnej rzeczywistości, niż podczas bezpośrednich kontaktów z ludźmi.

Tegoroczna kampania ma zwrócić uwagę na ryzyko, jakie niesie ze sobą nadmierne i niekontrolowane korzystanie z sieci. Ma również zachęcić młodzież do rozwijania zainteresowań poza światem wirtualnym i łączenia jednego z drugim w konstruktywny i mądry sposób.



Fot. Magdalena Kobylińska

„WYLOGUJ SIĘ DO ŻYCIA... a robi się to tak!”

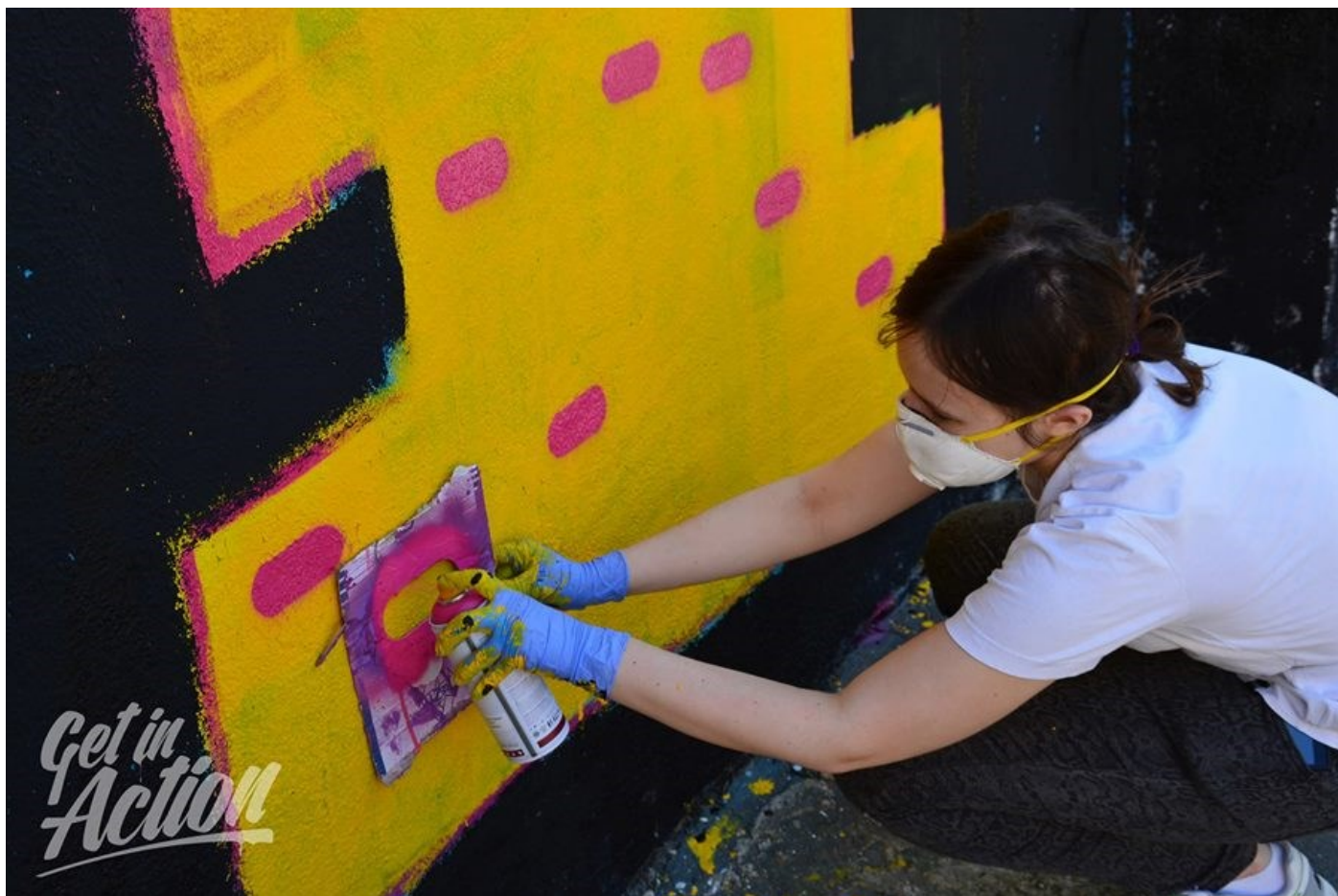
to wieloetapowa kampania społeczna, która będzie trwała do końca 2015 r. W ramach akcji powstały filmy z udziałem popularnych raperów i znanych piłkarzy. Organizatorzy zorganizowali także konkurs dla młodzieży na najlepszy pomysł aktywności poza siecią (Start-up). Nagrodą dla zwycięzcy jest sfinansowanie jego pomysłu na aktywność poza siecią. Poza tym, będzie on towarzyszył profesjonalnej ekipie filmowej w dniu zdjęciowym, podczas przygotowania spotu reklamowego dotyczącego opracowanego Start-upu.



Fot. Magdalena Kobylińska



Źródło: www.facebook.pl/getinaction.vlo



Źródło: www.facebook.pl/getinaction.vlo

Co nieco o muralach

Dzięki wygranej w konkursie młodzieży z naszej szkoły, na jej budynku V LO został namalowany przez grupę Magnifiko mural. Ale co to właściwie jest?

Mural to rodzaj malatury, czyli obrazu malowanego farbami na ścianie, lub drewnie. Sama nazwa „mural” pochodzi z języka hiszpańskiego i oznacza dzieło dekoracyjnego malarstwa ściennego, najczęściej monumentalne. Murale można więc zdefiniować, jako wielkoformatową grafikę na ścianach budynków. Malowidła takie, w zależności od intencji twórcy, mogą mieć na celu impresję odbiorcy, reklamę jakiegoś produktu lub promocję akcji charytatywnej.

Choć mural często jest porównywany do graffiti, to różnice pomiędzy tymi dwoma pojęciami są duże. Po pierwsze mural powstaje na ścianie budynku legalnie, czyli do jego stworzenia potrzebna jest zgoda właściciela. Po drugie wiemy, kto jest autorem muralu (grafficiarze zazwyczaj są anonimowi). Artysta jest opłacany i za tym idzie fakt przestrzegania praw autorskich. Znakiem rozpoznawczym graffiti są napisy, znaki, które nie wszyscy są w stanie rozszyfrować i tzw. chary, które w muralach rzadziej występują.

Aktualnie murale kojarzą się głównie z kolorowymi monumentami, które wyrastają w metropoliach. Jednak ich historia sięga dużo dalej...

Murale rozpowszechniły się w Europie od czasu, gdy zyskały sławę monumentalne prace powstałe w Meksyku, i innych krajach Ameryki Łacińskiej, w latach 20. i 30. XX w. Wiele z nich zrealizowano na ścianach zewnętrznych, wykorzystując nowo wynalezione lakiery z żywic syntetycznych. Artyści, którzy rozwinęli tę działalność – to David Alfaro Siqueiros, Jose Clemente Orozco i Diego Riviera. Ich prace były skierowane do społeczności, poruszały jej problemy i pełniły funkcję dydaktyczną. Stosując proste alegorie i dosadną ekspresję wyrazu, artyści mogli zostać zrozumiani przez każdego odbiorcę. Wielkoformatowe malarstwo śienne upowszechniło się mniej więcej w połowie lat 60. XX wieku, dzięki żywotowemu rozwojowi przemysłu chemicznego i coraz większej dostępności farb w wielu kolorach.

W Polsce pierwsze murale powstawały w okresie PRL-u. Nie bez przyczyny nazywa się je „kolorowymi mo-



tyłami”, gdyż stanowiły wtedy jedyny element ozdobny szarych ulic miast okresu socrealizmu. Tematyka murali związana była z etosem robotniczym i państwową przedsiębiorczością. Murale stanowiły wtedy rodzaj ogromnych obwieszczeń, potwierdzających obecność danego przedsiębiorstwa na rynku. Nie stanowiły jednak swoistej reklamy, ponieważ nie istniała konkurencja i wolny rynek. Mimochodem, wielkie reklamy zaznajamiały mieszkańców polskich miast z najnowszymi dokonaniem w dziedzinie grafiki i dbały o ich zmysł estetyczny.

Po stanie wojennym nastały czasy kryzysu i stagnacji, zmniejszyła się także liczba zamówień na wielkoformatowe reklamy. Ludzi drażnił fakt, iż promowano produkty, których nie można było dostać. Koniec ery murali z czasów PRL-u przypada na przełom lat 80. i 90. Projekty artystyczne ustąpiły miejsca bardziej komercyjnym, wprowadzono wysokie opłaty za dzierżawę metra kwadratowego ściany. W centrum miasta, na starych reklamach malowano nowe, ale w innych miejscach murale z poprzedniej epoki pozostały. Znaczna ich część

została zlikwidowana poprzez zamalowanie, zwykle kilkoma warstwami farby.

W dzisiejszych czasach celem murali jest mocny wydźwięk i zainteresowanie odbiorcy daną problematyką. Często służą także do upamiętnienia czegoś, lub kogoś. Na przykład po tragicznej śmierci Zdzisława Beksińskiego, przy wejściu do jego bloku, umieszczono malowidło przypominające o artyście. Innym przykładem upamiętniania za pomocą wielkoformatowej realizacji jest mural powstały w Łodzi z okazji obchodzonego w 2013 "Roku Tuwima". Twórcy pokrywają ściany barwnymi wzorami także z okazji festiwalu, czy międzynarodowych spotkań.

Murale spotykamy na całym świecie, lecz w zależności od regionu zasadnicze ich funkcje mogą się różnić. Zdecydowanie najwięcej murali zostało namalowanych po to, by reklamować jakiś produkt, usługę, sklep, czy atrakcję turystyczną. Osobną grupę stanowią murale niekomercyjne. Do najbardziej znanych należą murale z Irlandii Północnej, słynące ze społeczno-politycznego zaangażowania. Malowidła na ulicach m.in. Belfastu są żywym komentarzem do wieloletniego konfliktu katolicko-protestanckiego w tym regionie. Inaczej jest we Fran-

cji, gdzie rozwinęło się ściennie malarstwo iluzyjne, a murale tam powstające mają na celu maskowanie ścian szczytowych, czy innych mankamentów krajobrazu miejskiego. Innym sposobem wyrażenia ekspresji na ścianach budynków są portugalskie azulejos – utrzymane w niebiesko-białej kolorystyce kafelki, często przedstawiające historyczne sceny i krajobrazy tego pięknego kraju. Murale mogą służyć zarówno jako narzędzie ekspresji artystów, jak i być rozwiązaniem niedogodności związanych z mankamentami architektonicznymi.

Najtrwalszymi farbami wykorzystywanymi obecnie do malowania murali są te, na bazie żywic sztucznych, przede wszystkim akrylowych. Korzysta się również z farb emulsyjnych, rzadziej olejnych, oraz farb w sprayu, a poza tradycyjnym pędzlem, używa się również wałków czy gąbek. Tradycyjne szkicowanie na ścianie, czy wręcz tworzenie na zasadzie improwizacji jest najczęściej wykorzystywane, gdy artysta tworzy charakterystyczne dla swojego stylu dzieło. Inny sposób to przenoszenie projektu przy wykorzystaniu siatki, czyli odwzorowywanie go w odpowiedniej skali. Niekiedy, do wykonania szkicu muralu wykorzystywane są również szablony. Na początku należy również zadbać o elewację budynku.

Ewelina Dudek, kl. IIF

Lubelskie murale cieszą się dużym uznaniem, nie tylko w Polsce ale i za granicą, gdzie publikacje na ich temat pojawiają się m.in. na specjalistycznych portalach internetowych. Oto niektóre z nich.

Źródło: www.facebook.pl/lubelskiflanering







Debata

To była już ostatnia z czterech debat realizowanych w ramach drugiej edycji kampanii „Wyloguj się do życia... a robi się to TAK!”. Finalne spotkanie, zorganizowane przez Fundację Innowacyjnych Rozwiązań Społecznych i Terapeutycznych – FIRST nieprzypadkowo odbyło się 9 czerwca 2015 roku w Akademickim Centrum Kultury UMCS „Chatka Żaka” w Lublinie. Uczniowie właśnie naszego liceum mieli najlepszy pomysł na sposób połączenia aktywności w sieci, jak i poza nią, który przedstawili w zwycięskim start-upie.

„Wyloguj się..” to ogólnopolska kampania społeczna, której głównym celem jest zwrócenie uwagi na powszechny problem uzależnienia od Internetu. Autorka i prezes akcji Tatiana Mindewicz-Paucz, razem z zaproszonymi gośćmi, wnikliwie analizowała i omawiała wyniki przeprowadzonych na potrzeby kampanii sond. Podczas debaty rozłożone na czynniki pierwsze zostało zjawisko nadmiernego i niekontrolowanego korzystania z Internetu przez młodzież. Każde uzależnienie, także i to - jak zauważył terapeuta Tomasz Zalas – powodowane jest jakimś defektem. W sieci szukamy tego, czego realnie nam brakuje, a przede wszystkim są to relacje z ludźmi. Przeprowadzona na ten temat sonda pokazuje, że młodzi ludzie wyżej wartościują jednak kontakty bezpośrednie, które uznają za pełniejsze. Takie wyniki nie dziwią socjologa Szymona Wójcika, który również sam bada bezpieczeństwo nastolatków w sieci i przyznaje, że spotkał się z podobnymi odpowiedziami. Relacje w Internecie są traktowane w wielu przypadkach jako dodatkowe z uwagi na to, że tylko 7 % całej komunikacji międzyludzkiej to słowa. Tyle są w stanie przekazać nam komunikatory. Bardziej znaczące jest pozostałe 93 %, na które składają się mimika, gestykulacja, mowa ciała, przekazujące większość uczuć i emocji. Sieć staje się więc szczególnym medium pośredniczącym w pewnych interakcjach. Twórcy kampanii „Wyloguj się do życia... a robi się to TAK!” świadomi roli jaką odgrywa obecnie Internet, zachęcają i pokazują jak korzystać z niego w konstruktywny sposób. Na pierwszy plan wysuwa się potrzeba aktywizacji i zaangażowania bezrefleksyjnych użytkowników, do realizacji kreatywnych projektów czy zadań. Sposoby wykorzystywania możliwości, jakie daje sieć, promuje przywołany przez Szymona Wójcika magazyn „Numa Numa”. Natomiast forma crowdfunding



Rys. Marta Pietraś

-u jest pomocna w tworzeniu zamierzonych w rzeczywistym świecie przedsięwzięć. Kolejny krok, służący "wylogowaniu" do życia młodzieży, stawiają członkowie grupy Superbelferzy RP, do której należy Anna Dąbska – jeden z gości IV debaty. Wykonując zawód nauczyciela, stara się by jej uczniowie nie uciekali od rzeczywistego świata do urządzeń mobilnych. Na organizowanych przez nią wyjazdach młodzież pozbawiona jest izolatorów takich jak, telefony, czy słuchawki. Służy to budowaniu i wzmacnianiu rzeczywistych relacji i emocji. "Jeśli chcemy słuchać muzyki to wszyscy wspólnie " - opowiada nauczycielka Prywatnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im I.J. Paderewskiego w Lublinie.

Założenia kampanii realizuje również dyrektor szkoły w Gwizdałach, pani Katarzyna Borowska – Paż, która zwraca uwagę, że samo pozbawianie dostępu do Internetu nie jest żadną metodą. Na podstawie przeprowadzonych w swojej placówce ankiet dla rodziców przyznaje, że dorośli mają znikomą wiedzę na temat Internetu, dlatego też często potrafią tylko krytykować to, czego nie rozumieją. W tym miejscu nale-

ży zaznaczyć, że są oni w poważnym błędzie. Podczas IV debaty nieraz podkreślano, że problemem nie jest sam Internet lecz powody, jakie skłaniają młodzież do niekontrolowanego korzystania z niego. Sieć jest więc konsekwencją, nie przyczyną. Za największe wyzwanie dla współczesnego nastolatka uważa się przewyższenie udogodnień, jakie są mu proponowane przez środki masowego przekazu, oraz robienie czegoś samodzielnie od początku do końca. Najważniejsze jest by obranie drogi na skróty było świadomym wyborem, nie przymusem, a korzystanie z Internetu alternatywą, nie koniecz-

nością.

Podczas drugiej edycji kampanii „Wyloguj się do życia... a robi się to TAK!” poszukiwano odpowiedzi na pytanie, co jest najważniejsze dla młodego człowieka. Rodzina, przyjaźń i miłość okazały się nadrzędnymi elementami naszej codzienności, które należy szczególnie pielęgnować, by życie było wartościowe i nie wymagało dopełnienia w postaci Internetu.

Katarzyna Kowalska, kl. IIIG

Pani Profesor Agata Kępka - koordynatorka projektu

Przyszli do mnie uczniowie, działający w Samorządzie Uczniowskim, z pomysłem. Mówili, że znaleźli ogólnopolską akcję, w której możemy wziąć udział. Sam pomysł był naprawdę fajny - akcja dotyczyła „wylogowania się do życia” czyli, zachęcenia młodzieży do odejścia od komputera i zrobienia czegoś kreatywnego. Pracę zaczęliśmy na początku roku szkolnego, a regularna współpraca nawiązała się w lutym tego roku. Samo przygotowanie tego projektu, w tym prezentacji, w której mieliśmy

przedstawić swój pomysł, a która miała zawierać tylko dziesięć slajdów, było bardzo czasochłonne. Mieliśmy dużo do zrobienia, ale współpraca była naprawdę świetna, z każdym dniem lepsza. W większości uczniowie radzili sobie sami. Tylko w niektórych sytuacjach, gdzie potrzebny był pełnoletni opiekun, koordynator, musiałam się włączyć. A ogólnie sobie ze wszystkim świetnie radzili.

Źródło: <http://moje.radio.lublin.pl>

Dziękujemy Pani Profesor Agacie Kępcie za pomoc, życzliwość i czas, który nam poświęciła przy realizacji projektu.

Organizatorzy Get in Action



Rys. Marta Pietraś

Get in Action

SKILLS WORKSHOP

V LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. MARII SKŁODOWSKIEJ – CURIE W LUBLINIE

16.05.2015 – 15.06.2015



19, 22 MAJA I 8 CZERWCA

BEATBOX, PROWADZĄCY: HUBERT "JAHDECK" PYRGIES.

25 MAJA – 29 MAJA

GRAFFITI, PROWADZĄCY: MAGNIFIKO

1 CZERWCA – 3 CZERWCA

HIP-HOP PROWADZĄCY: GREJTU, DOLAR, ODGŁOSY MIASTA, HZOP

8 CZERWCA – 10 CZERWCA

MURAL, WYKONANIE: MAGNIFIKO

9 CZERWCA – 11 CZERWCA

STREET-DANCE, PROWADZĄCY: PITZO&POLSSKY

12 CZERWCA STREET JAM

PODSUMOWANIE CYKLU WARSZTATÓW:
WYSTĘPY UCZESTNIKÓW I PROWADZĄCYCH,
KONKURSY Z NAGRODAMI ORAZ
WSPÓLNE GRILLOWANIE.



**WYLOGUJ SIĘ
DO ŻYCIA TAK**
o każdej stronie TAK

ORGANIZATOR

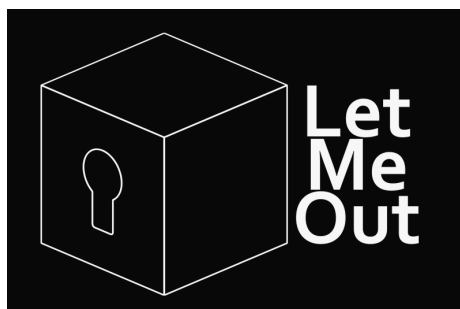


PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI

Partnerzy



JATOMI
FITNESS



ENJOY
CLUB & BOWLING

empik

DOM KULTURY

PROSTO SHOP
LUBLIN

mosir Lublin



Patroni medialni



RADIO
98.2FM **CENTRUM**



dziennik
WSCHODNI



Giełda Eventów
www.gielda-eventow.pl

Opiekun gazetki: Pani Profesor Magdalena Kobylińska

Redaktor naczelny: Zuzanna Pikul, Klaudia Judkiewicz

Redaktorzy tego numeru: Zuzanna Pikul, Ewelina Dudek, Klaudia Łopucka, Weronika Trąbka, Emilia Samólnik, Gabriela Majka, Klaudia Judkiewicz, Karolina Szymańska, Katarzyna Kowalska

Oprawa graficzna: Marta Pietraś

Skład gazetki : Zuzanna Pikul